

sygn. akt: I C 179/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Tomasz Józkiwiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Sławomira Konieczna

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r., w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa H. D.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty,
2. oddala powództwo w pozostałej części,
3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.275,52 zł (pięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt pięć złotych i pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu.

/-/ SSR del. do SO Tomasz Józkiwiak

sygn. akt: I C 179/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 stycznia 2014 r., złożonym do tutejszego sądu w dniu 15 stycznia 2014 r., powódka H. D. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że na skutek obrażeń doznanych w wypadku spowodowanym przez ubezpieczonego w pozwanym zakładzie kierowcę śmierć poniosła córka powódki A. D.. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem. Powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie w kwocie 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, tym niemniej bezskutecznie. Powódka podniosła, że domaga się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego mające potwierdzać dopuszczalność dochodzenia zadośćuczynienia na tej podstawie. Powódka wskazała, że więź łącząca ją z córką była niezwykle silna. Jej śmierć była dla niej ogromną tragedią, z którą do dzisiaj nie potrafi się pogodzić. Jako podstawę prawną żądania pozwu powódka

wskazała przepisy art. 448 k.c. w zw. art. 24 § 1 k.c. Żądanie zasądzenia odsetek od dnia 21 grudnia 2013 r. powódka uzasadniła faktem, że w dniu 20 grudnia 2013 r. wydano decyzję kończącą proces likwidacji szkody powódki. (k. 1-6)

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2014 r. sąd oddalił wniosek powódki o zwolnienie od kosztów sądowych. (k. 89-95)

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 kwietnia 2014 r. pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że kwestionuje podstawę roszczenia, jak i wysokość dochodzonego roszczenia. Podniósł, że w pozwie nie określono precyzyjnie dobra osobistego powódki, którego naruszenie jest podstawą dochodzonego roszczenia. Pozwany powołał się na orzeczenia sądów powszechnych sprzeciwiające się kierunkowi wykładni przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. dopuszczającemu dochodzenie roszczeń na podstawie tychże przepisów po śmierci osoby najbliższej. Pozwany podniósł, że istnienie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, prawa do życia w pełnej rodzinie jest wysoce wątpliwe. W ocenie pozwanego brak jest podstaw do przyjęcia, że z umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych należy się zadośćuczynienie za naruszenie jakiegokolwiek dobra. Nadto pozwany wskazał, że w niniejszym postępowaniu nie można mówić o wykazaniu adekwatnego związku przyczynowego między wypadkiem a krzywdą powódki. Z ostrożności procesowej pozwany zakwestionował wysokość dochodzonego zadośćuczynienia, akcentując, że zmarła nie była jedynym dzieckiem powódki oraz że od wypadku minęło już 7 lat, a zatem trudno jest uznać, że powódka nadal przeżywa traumę po śmierci córki. Pozwany zwrócił również uwagę na okoliczność, że powódka otrzymała już od pozwanego kwotę 25.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej. Zakwestionował także datę od jakiej powódka dochodzi odsetek ustawowych, wskazując, że winny one zostać zasądzone od dnia wyrokowania. Pozwany podniósł wreszcie, że brak jest podstaw do przyznania powódce zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w dwukrotnej wysokości stawki minimalnej. (k. 118-127)

W piśmie z dnia 15 maja 2014 r. pozwany wniósł o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy wniosku Rzecznika Ubezpieczonych o podjęcie uchwały mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa w sprawach o zadośćuczynienie za krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego w postaci więzi z dzieckiem. (k. 211-212)

Na rozprawie w dniu 23 czerwca 2014 r. strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie, zaś pełnomocnik powódki sprecyzował, że powódka dochodzi zadośćuczynienia z uwagi na naruszenie dobra osobistego w postaci więzi z osobą najbliższą. (k. 224-225)

W piśmie z dnia 5 listopada 2014 r. pozwany zgłosił zastrzeżenia do opinii biegłej sądowej. (k. 256-257)

Postanowieniem z dnia 21 stycznia 2015 r. sąd przyznał biegłej B. A. kwotę 558,50 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii pisemnej oraz zwrotu wydatków. (k. 271)

Na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015 r. pełnomocnik powódki złożył spis kosztów. (k. 267)

Postanowieniem z dnia 26 stycznia 2015 r. sąd przyznał biegłej B. A. kwotę 31,97 zł tytułem wynagrodzenia za stawiennictwo do sądu i oddalił jej wniosek o przyznanie wynagrodzenia za to stawiennictwo na rozprawę w pozostałej części. (k. 277)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 lipca 2007 r. doszło w T. do wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez T. Ł. - kierowcę pojazdu, którego posiadacz miał zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na skutek doznanych wskutek tego wypadku obrażeń śmierć poniosła córka powódki A. D..

okoliczność bezsporna, a nadto dowód:

- odpis wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu z dnia 29.10.2007 r. - k. 180-181,

- odpis skrócony aktu zgonu - k. 177,

- zeznania powódki

Prawomocnym wyrokiem z dnia 29 października 2007 r., wydanym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K 517/07, Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu skazał T. Ł. za spowodowanie nieumyślnie wypadku drogowego w następstwie którego śmierć poniosła córka powódki.

okoliczność bezsporna, a nadto dowód:

- odpis wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu z dnia 29.10.2007 r. - k. 180-181

A. D. miała w chwili śmierci 24 lata. Przed śmiercią zamieszkiwała razem ze swoimi rodzicami - powódką i jej mężem M. D. oraz dwiema siostrami i dwoma niepełnosprawnymi bratankami, którymi powódka opiekuje się od samobójczej śmierci ich ojca (brata powódki) w 2006 r.

A. D. była wesołą i pogodną osobą. Była zyczliwa i energiczna. Powódka zawsze mogła liczyć na jej pomoc. Między powódką a jej córką istniała silna więź. Cała rodzina prowadziła wspólne gospodarstwo domowe.

A. D. miała narzeczonego z którym planowała ślub. Razem z narzeczonym planowała wyprowadzkę i w związku z tym szukała mieszkania.

Na skutek śmierci córki nastąpiły u powódki niekorzystne zmiany w kondycji psychicznej, które utrzymują się do chwili obecnej. Obniżył się jej poziom zadowolenia i satysfakcji z życia, spadła motywacja, aktywność, otwartość społeczna, zwiększyła się podatność do reagowania niepokojem, skłonność do przewidywania irracjonalnych zagrożeń w odniesieniu do siebie i najbliższych. Czuje się przeciążona trudami życia, brakuje jej motywacji do wprowadzenia zmian poprawiających jakość życia.

Powódka do dziś wspomina córkę, czeka na nią. Mimo że od tragicznego zdarzenia upłynęło już prawie osiem lat, powódka nadal łudzi się, że córka wróci.

Choć do dziś powódka nie może pogodzić się ze śmiercią córki, najtrudniejsze były dla niej pierwsze miesiące po jej śmierci. Powódka często płakała, nie mogła normalnie funkcjonować. Przez około pół roku korzystała z pomocy psychiatry, tym niemniej zrezygnowała z niej, uznając, że musi samodzielnie poradzić sobie z tragedią.

Powódka tęskni za córką, brakuje jej obecności dziecka. Często odwiedza jej grób.

Przed wypadkiem powódka pracowała. Po śmierci córki przez pół roku przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie zrezygnowała z pracy. Powódka po przeżytej tragedii nie była w stanie podjąć zatrudnienia.

Przed wypadkiem powódka była osobą towarzyską. Po śmierci córka stała się zamknięta w sobie. Poza najbliższą rodziną nie utrzymuje kontaktów z innymi osobami.

Powódka sprawuje opiekę nad niesamodzielnym mężem, który dokładnie sześć miesięcy po wypadku (24 stycznia 2008 r.) przeszedł udar. Lekarze wiążą i wiążą to zdarzenie z traumą po śmierci córki.

Zmiany w kondycji psychicznej powódki pozwalają jej jednak na realizowanie podstawowych zadań społecznych, tym niemniej ograniczeniu uległ obszar aktywności życiowej, spadło poczucie jakości życia.

Wskazany jest skorzystanie przez powódkę z terapii psychologicznej, uzyskanie wsparcia, podwyższenie samooceny, podniesienie motywacji.

Przerwanie przez powódkę leczenia psychiatrycznego mogło mieć wpływ na jej stan psychiczny i samopoczucie, trudno jest jednak aktualnie ocenić w jakim stopniu.

dowód:

- opinia biegłej sądowej B. A.,
- zeznania świadka M. D.,
- zeznania powódki

W dniu 23 października 2008 r. pozwany wypłacił powódce kwotę 25.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej na skutek śmierci córki.

dowód:

- potwierdzenie przelewu - k. 132

Pismem z dnia 29 października 2013 r., doręczonym w dniu 4 listopada 2013 r., powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu krzywdy doznanej na skutek naruszenia jej dóbr osobistych.

Pismem z dnia 20 grudnia 2013 r. pozwany odmówił przyznania powódce zadośćuczynienia.

dowód:

- pismo z dnia 29.10.2013 r. - k. 157-160,
- pismo z dnia 20.12.2013 r. - k. 143-144

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, które uznał za wiarygodne.

Na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2014 r. sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z dokumentów na kartach 133-138 (k. 225), albowiem uznał, że wyroki zapadłe w innych sprawach pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej.

Na tym samym posiedzeniu sąd oddalił również wniosek pozwanego o zawieszenie postępowania (k. 225), uznając, że postępowanie, które pozwany chciał uczynić podstawą zawieszenia nie stanowi prejudykatu dla niniejszego postępowania.

Przed zamknięciem rozprawy pełnomocnicy stron oświadczyli, że nie domagają się uzupełnienia postępowania dowodowego (k. 268), a i sąd nie dopatrył się podstaw, by postępowanie dowodowe uzupełnić z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń w niniejszej sprawie wynika z art. 822 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za następstwa wypadku ubezpieczeniowego, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia.

Do umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych znajdują zastosowanie unormowania ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013.392 j.t.), a w szczególności przepisy

art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 5 powołanej ustawy, zgodnie z którymi umową ubezpieczenia odpowiedzialności objęte są szkody wynikające z czynu niedozwolonego - w przypadku posiadacza pojazdu mechanicznego - powstałe w związku z ruchem tego pojazdu. Znamionym jest przy tym, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność wówczas, gdy kierujący pojazdem mechanicznym jest zobowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym było, że wypadek, na skutek którego śmierć poniosła córka powódki, spowodowany został przez kierującego pojazdem, którego posiadacz związany był z pozwanym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zaś zawinienie tegoż kierowcy oraz bezprawność jego zachowania stwierdzone zostały prawomocnym wyrokiem skazującym z dnia 29 października 2007 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Nowym Tomyślu, którym sąd w niniejszym postępowaniu - z uwagi na treść art. 11 k.p.c. - był związany. Również pozwany w toku procesu nie kwestionował, że sprawcą wypadku był T. Ł., a więc kierowca ubezpieczonego u pozwanego pojazdu. W tej sytuacji odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z dnia 24 lipca 2007 r. nie budziła wątpliwości sądu. Podkreślić należy, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność w zakresie odpowiedzialności ubezpieczonego. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Dalej sąd zauważa, że nie mógł stanowić podstawy zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym, jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wskazać bowiem należy, że powołany przepis ustawy wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. i - jako przepis prawa materialnego - znajduje zastosowanie wyłącznie do zdarzeń mających miejsce po tej dacie (art. 3 k.c.). Wypadek w wyniku którego śmierć poniosła córka powódki miał zaś miejsce przed tą datą.

Sąd podziela natomiast stanowisko wyrażone w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r. (sygn. akt: I ACa 554/05) co do możliwości zasądzenia na rzecz członków rodziny zmarłego zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 24 § 1 k.c., tj. z tytułu naruszenia dóbr osobistych. W myśl powołanego przepisu ustawy, ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone przez inną osobę może żądać zadośćuczynienia pieniężnego. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd Apelacyjny w powołanym wyroku wskazał, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Sąd w niniejszej sprawie, wbrew stanowisku pozwanego, pogląd ten w pełni podziela.

W sytuacji, gdy zakres dóbr osobistych podlegających ochronie stale się poszerza, oczywistym zdaje się być, że dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej rodziców z dzieckiem oraz więzi emocjonalnej między rodzeństwem podlegać musi co najmniej równorzędnej z innymi ochronie prawnej. Podzielić należy także pogląd, że skoro dopuszczalna jest ochrona więzi z osobą nieżyjącą, która ograniczona zostać może poprzez uniemożliwienie odwiedzania miejsca pochówku, to tym bardziej ochronie takiej musi podlegać więź między osobami żyjącymi, zwłaszcza, gdy dotyczy to osób względem siebie najbliższych. Stanowisko takie zaprezentowane zostało również w głosie M. K. do powołanego orzeczenia sądu apelacyjnego (Palestra z 2006 r., Nr 9-10, str. 308-315). Autor powołanej glosy wyraził pogląd, aprobowany przez sąd w niniejszej sprawie, że szczególne więzi emocjonalne występujące w ramach prawidłowo funkcjonującej rodziny zasługują na ochronę prawną na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego. Można mieć jednak, w jego ocenie, uzasadnione wątpliwości co do celowości konstruowania odrębnego prawa osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej rodziców z dzieckiem. W obrębie rodziny występuje bowiem wiele różnych powiązań emocjonalnych, którym nie sposób odmówić doniosłości prawnej (np. relacje między rodzeństwem). W związku z tym błędne pod względem aksjologicznym byłoby różnicowanie takich więzi rodzinnych w świetle przepisu art. 23 k.c.

Przede wszystkim jednak sąd zauważa, że o dopuszczalności domagania się od ubezpieczyciela sprawcy wypadku zadośćuczynienia za śmierć osób najbliższych w oparciu o przywołane wyżej przepisy ustawy przesądził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10). Podkreślenia wymaga, że uchwała ta podjęta została w sprawie procesowo w zasadzie tożsamej z niniejszą, tj. w której wypadek powodujący śmierć miał miejsce przed wejściem w życie ustawy nowelizującej przepis art. 446 k.c. w opisanym powyżej zakresie, zaś samo powództwo skierowane zostało przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy wypadku. Sąd w niniejszej sprawie w pełni podziela argumentację przywołaną w uzasadnieniu wspomnianej uchwały i przyjmuje ją za własną.

Podkreślić należy, że wprowadzenie do porządku prawnego przepisu art. 446 § 4 k.c. nie uchyliło art. 448 k.c., który nadal obowiązuje i obowiązywał również w dniu śmierci córki powódki. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia, że przepis ten nie ma zastosowania do zdarzenia objętego żądaniem pozwu.

Za ugruntowany w orzecznictwie uznać należy pogląd, że dodanie do art. 446 k.c. § 4 stanowiło wyraz woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny (tak np. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/2011). Tym samym, za błędną uznać należy interpretację, że wejście w życie art. 446 § 4 k.c. otworzyło dopiero drogę do dochodzenia zadośćuczynienia z uwagi na śmierć osoby najbliższej. Przepis ten skonkretyzował jedynie przesłanki dochodzenia takiego zadośćuczynienia.

Istotnym jest również, że brak jest podstaw do przyjęcia, jak chce tego pozwany, iż art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej roszczenia wywiedzione z naruszenia dóbr osobistych osób pośrednio poszkodowanych wypadkiem komunikacyjnym, w szczególności w okresie przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. Wykładnia przepisu art. 34 ust. 1 ustawy w żadnym razie nie wyłącza z zakresu jego zastosowania zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem (w jego brzmieniu znajdującym zastosowanie w niniejszej sprawie), z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Podkreślić należy, że pojęcie szkody ujmuje się w polskim prawie cywilnym szeroko. Swym zakresem pojęciowym obejmuje ono zarówno stratę majątkową, jak i szkodę niemajątkową w postaci krzywdy. W konsekwencji dyspozycją powołanego przepisu ustawy objęta jest każda odpowiedzialność cywilna wynikająca z wypadku komunikacyjnego, zaś ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty świadczenia zarówno w przypadku szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (i to niezależnie od podstawy tej ostatniej). Wątpliwości co do rozumienia art. 34 ust. 1 ustawy rozwiał również Sąd Najwyższy, wskazując, że przepis ten - w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12).

Nie budziło również wątpliwości sądu, że krzywda po stronie powódki spowodowana śmiercią jej córki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym, za którego następstwa odpowiedzialność ponosi pozwany. Właśnie na skutek tego wypadku doszło do splotu kolejnych tragicznych zdarzeń, które skutkowały traumą po stronie powódki. Twierdzenia pozwanego, że relacja kauzalna zachodzi pomiędzy wypadkiem drogowym a śmiercią osoby w niej uczestniczącej oraz pomiędzy śmiercią osoby bliskiej a cierpieniem osoby roszczącej, natomiast brak jest adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem pierwotnym (wypadkiem) a szkodą powódki traktować należy w kategorii nieporozumienia. Nawet sposób sformułowania tego zarzutu przez ubezpieczyciela potwierdza, że taki właśnie związek przyczynowy zachodzi. Pozwany zauważa bowiem, że te zdarzenia kolejno z siebie wynikają, a zatem w sposób oczywisty pozostają w adekwatnym związku przyczynowym.

Dalej sąd zauważa, że z uwagi na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało przez ustawodawcę sądowi. Sąd dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody, niż

przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Wskazuje się przy tym, że kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia to: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, nie publ.). Podkreśla się również, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 8 listopada 2005 r., I ACa 329/05).

Nie budziło wątpliwości sądu, że wskutek wypadku opisanego w pozwie, a w jego konsekwencji utraty córki, powódka doznała krzywdy, której zakresu opisać nie sposób. Trudnym do wyobrażenia jest bowiem zdarzenie, które w psychice człowieka pozostawić może bardziej bolące piętno, aniżeli śmierć własnego dziecka. W sposób oczywisty zdarzenie takie musi odbić się na psychice, a przez to wiązać się z negatywnymi następstwami - ogromnym cierpieniem, poczuciem przygnębienia, bezradności, bezsilności, a nawet utraty woli do dalszego życia. Tak było i w przypadku powódki. W jednej chwili straciła ona jedną z najważniejszych dla siebie osób. To zaś w sposób nieunikniony rzutowało na jej dalsze funkcjonowanie. Niewyobrażalny jest bowiem ból, jaki odczuwać musi matka, która dowiaduje się, że jej dziecko nie żyje. Niewątpliwym jest, że tak traumatyczne wydarzenie nie pozostaje bez wpływu na psychikę rodzica. Składając zeznania przed sądem powódka przyznała, że była z córką A. D. bardzo silnie związana emocjonalnie. Córka wspólnie z nią zamieszkiwała i choć planowała założenie własnej rodziny, nadal prowadziła z rodzicami wspólne gospodarstwo domowe. A. D. była osobą wesołą, pogodną i życzliwą, a przez to jej relacje z rodzicami układały się jak najbardziej poprawnie. Powódka zawsze mogła liczyć na jej pomoc i wsparcie z jej strony. Niewątpliwym jest, co wynika ze wskazań doświadczenia życiowego oraz opinii biegłej psycholog, że powódka do dziś odczuwa negatywne konsekwencje śmierci córki. Wskazuje na to choćby fakt, że mimo iż od jej śmierci upłynęło już niemal osiem lat, emocje z tym związane nadal są u powódki bardzo silne. Potwierdza to chociażby bardzo emocjonalny sposób składania zeznań przez powódkę. Do dziś powódka pielęgnuje pamięć o zmarłej córce, wspomina ją i stara się jak najczęściej odwiedzać jej grób. Powódka nie może nadal pogodzić się z tą stratą, łudzi się, że jej córka wróci. Po śmierci dziecka przez okres około sześciu miesięcy powódka korzystała z pomocy psychiatry. Nigdy też, z uwagi na swój stan emocjonalny, nie była w stanie wrócić do pracy. Naprowadzone powyżej okoliczności, zdaniem sądu, w sposób oczywisty dowodzą, że do dnia dzisiejszego powódka odczuwa negatywne konsekwencje wypadku objętego postępowaniem. Pozwoliły one również sądowi na ocenę, że zakres krzywdy doznanej przez powódkę jest znaczny. Zwłaszcza, gdy wziąć również pod uwagę, że - jak to wynika z opinii biegłej psycholog - wskazanym jest skorzystanie przez powódkę z terapii psychologicznej. Sąd miał również na uwadze, że przed śmiercią córki powódka była osobą pogodną i towarzyską, zaś po tym zdarzeniu w zasadzie zaprzestała kontaktów ze znajomymi. Do dziś powódka zażywa również sporadycznie leki uspokajające i przeciwbólowe.

Z drugiej jednak strony sąd miał na uwadze, że od śmierci A. D. upłynęło już prawie osiem lat. W sposób oczywisty, co potwierdza również opinia biegłej sądowej, negatywne następstwa tego tragicznego zdarzenia po stronie powódki osłabły. Z opinii biegłej psycholog wynika, że aktywność życiowa i kondycja psychiczna powódki uległy okresowemu obniżeniu. Powódka, mimo że nie pogodziła się ze śmiercią córki, jest w stanie realizować podstawowe zadania społeczne. Sąd musiał mieć również na względzie, że córka powódki była osobą dorosłą, podejmowała działania zmierzające do wyprowadzenia się razem z narzeczonym od rodziców, co jednak nie nastąpiło. Nie mogło również umknąć uwadze sądu i to, że zaledwie na kilka miesięcy przed śmiercią córki, zmarł - na skutek samobójstwa - brat powódki. Co więcej, dokładnie po pół roku od śmierci córki, mąż powódki doznał udaru, co skutkowało znacznym pogorszeniem się jego stanu zdrowia i spowodowało, że powódka musi sprawować nad nim stałą opiekę. Nie może budzić wątpliwości, że i te okoliczności nie pozostały bez wpływu na stan psychiczny powódki. W konsekwencji uznać należało, że aktualna sytuacja życiowa powódki jest wypadkową wszystkich tych dramatycznych dla niej zdarzeń. Pozwany zakład ubezpieczeń nie ponosi zaś odpowiedzialności za następstwa śmierci brata powódki i chorobę jej męża. Sąd miał jednak na względzie - co wynikało również z ustnych wyjaśnień złożonych przez biegłą sądową na rozprawie - że więź matki z dzieckiem ma charakter biologiczny, a przez to szczególnie silny. W konsekwencji niewątpliwym jest, że to właśnie śmierć dziecka w sposób zasadniczy negatywnie wpłynęła na kondycję psychiczną powódki. Wziąć należało również pod uwagę, że zły stan psychiczny powódki jest też po części konsekwencją jej trudu

związanego w opieką nad dwójką niepełnosprawnych bratanków. W trakcie przesłuchania na rozprawie powódka przyznała, że ma z tym duże trudności, a jeden z nich stwarza ogromne problemy wychowawcze.

Mając powyższe na względzie sąd uznał, że wskutek wypadku niewątpliwie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci więzi emocjonalnej rodzica z dzieckiem (zadośćuczynienia za naruszenie tego dobra domagała się powódka - por. oświadczenie jej pełnomocnika złożone na rozprawie w dniu 23 czerwca 2014 r. - k. 224-225), w wyniku czego powódka doznała krzywdy. To zaś stanowi wystarczającą podstawę do zasądzenia na jej rzecz, w oparciu o przepis art. 448 k.c., zadośćuczynienia. Ustalając jego wysokość sąd kierował się w głównej mierze tym, by stanowiło ono właściwy ekwiwalent za doznaną krzywdę, uwzględniało charakter naruszonego dobra osobistego, a przy tym pozostawało w granicach, które dadzą się społecznie zaakceptować. Oczywiście jest przy tym, że żadna kwota nie będzie w stanie zrekompensować powódce utraty córki; właściwie ukształtowane co do wysokości zadośćuczynienie pozwoli jednak w choć w pewnym stopniu załagodzić skutki doznanej krzywdy.

Mając na uwadze powołane wyżej okoliczności, w tym w szczególności charakter naruszonego dobra oraz wynikające z tego naruszenia konsekwencje, sąd doszedł do przekonania, że powódce przysługuje zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł.

Zdaniem sądu wskazana wyżej kwota nie stanowi sumy wygórowanej i pozostaje we właściwej korelacji z rozmiarem cierpień, jakich wskutek objętego pozwem zdarzenia doznała powódka, stanowiąc należytą za nie rekompensatę. Zadośćuczynienie, jak wcześniej podkreślono, musi pozostawać w granicach przystających do rozmiarów doznanej krzywdy, a przy tym powinno odpowiadać aktualnym warunkom ekonomicznym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie ukształtowane na wskazanym poziomie spełniać będzie, w ocenie sądu, swą ustawową funkcję, stanowiąc należytą rekompensatę za doznaną przez powódkę krzywdę. Dalej idące żądanie pozwu nie było zasadne, albowiem jego uwzględnienie - w ocenie sądu - prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki.

Sąd miał na uwadze, że powódka otrzymała już od pozwanego odszkodowanie w kwocie 25.000 zł. Należy jednak podkreślić, że podstawę przyznania tego odszkodowania, co przyznaje pozwany, stanowił przepis art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie to miało zatem zrekompensować powódce pogorszenie się sytuacji życiowej. Sąd uznał, że zmierzało ono do naprawienia szkody majątkowej, a tym samym pozostawało bez znaczenia dla określania wysokości należnego powódce zadośćuczynienia.

Nie miała również znaczenia podnoszona przez pozwanego okoliczność, że A. D. nie była jedynym dzieckiem powódki. Fakt ten w żadnym razie nie umniejsza traumy będącej następstwem śmierci dziecka.

Sądowi z urzędu wiadomym jest natomiast, że w sprawie prowadzonej przed tutejszym sądem pod sygnaturą akt I C 220/14, nieprawomocnym dotąd wyrokiem sąd zasądził od pozwanego na rzecz męża powódki zadośćuczynienie w związku z krzywdą doznaną na skutek śmierci córki w kwocie 75.000 zł. Zwrócić jednak należy uwagę na okoliczność że konsekwencje tego zdarzenia po stronie męża powódki są dalej idące niż w przypadku jego żony. W szczególności wskazać wypada, że na skutek traumy będącej następstwem śmierci córki doznał on, dokładnie w pół roku po tym zdarzeniu, udaru. Uzasadniało to, zdaniem sądu, ukształtowanie zadośćuczynienia na rzecz każdego z małżonków w innej wysokości, tak by pozostawało ono adekwatne do zakresu krzywdy doznanej przez każdego z nich. Tę różnicę dostrzegali również powodowie w każdej ze spraw, domagając się zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie niższej niż na rzecz jej męża.

Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych stanowiły przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który w przypadku dochodzenia świadczenia z tytułu obowiązkowych umów ubezpieczenia (jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie) stanowi *lex specialis* w stosunku do ogólnego przepisu art. 817 k.c. Zgodnie z treścią powołanego przepisu ustawy ubezpieczeniowej, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności

zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Z akt szkodowych pozwanego wynika, że pozwany otrzymał zawiadomienie o zdarzeniu zawierające wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia zgłoszone w piśmie powódki z dnia 29 października 2013 r. w dniu 4 listopada 2013 r. (k. 157-160). Od dnia następnego biec zatem zaczął termin do wypłaty przez pozwanego zadośćuczynienia. Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie zależało od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (postępowanie karne zostało prawomocnie zakończone przed doręczeniem pozwanemu powyższego wezwania). Jednocześnie szczególnego podkreślenia wymaga, że krzywda powódki istniała już w czasie zgłoszenia przedmiotowego żądania. W konsekwencji ustalenia co do rozmiaru i charakteru krzywdy powódki poczynione zostać mogły samodzielnie przez zakład ubezpieczeń. W konsekwencji dla ustalenia daty, w jakiej pozwany popadł w zwłokę w płatności należnego powódce zadośćuczynienia, oprócz się należało na pozostałych terminach do zakończenia postępowania likwidacyjnego wyrażonych w przepisie art. 14 ustawy ubezpieczeniowej. Sąd uznał, że zasadnym było domaganie się zasądzenia odsetek ustawowych od należności głównej już z upływem trzydziestego dnia od dnia zawiadomienia pozwanego o szkodzie, albowiem możliwym było ustalenie okoliczności stanowiących podstawę wypłaty świadczenia w tym terminie. Skoro zatem pozwanemu doręczono wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w dniu 4 listopada 2013 r., to 30-dniowy termin do wypłaty świadczenia upłynął z końcem dnia 4 grudnia 2013 r., a zatem powódce należne są odsetki ustawowe od dnia 5 grudnia 2013 r. Ponieważ jednak powódka domagała się ich zasądzenia od daty późniejszej, z uwagi na treść art. 321 § 1 k.p.c. sąd żądaniem tym był związany i zasądził odsetki ustawowe od daty dochodzonej pozwem, tj. od dnia 21 grudnia 2013 r.

Wskazać jednocześnie należy, że kwestia terminu wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie bywa rozbieżnie przedstawiana w orzecznictwie sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r. (sygn. I CSK 2/12) Sąd Najwyższy stwierdził, że należy łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie, do której dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty, stosownie do art. 455 k.c. Według odmiennego zapatrywania, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wymagalne staje się dopiero z dniem wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97; z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela natomiast pogląd, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie zależna jest od okoliczności konkretnej sprawy. W uzasadnieniu wyroku z dnia 8 marca 2013 r. (III CSK 192/12) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że odsetki należą się za sam fakt opóźnienia się dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.). Konstrukcja prawa do żądania odsetek przez wierzyciela od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić. Specyfika świadczenia zadośćuczynienia pieniężnego jest jednak tego rodzaju, że jego wysokość nie jest ściśle określona przez przepisy prawa, lecz ma charakter ocenny. W konsekwencji, dłużnik, który zna wyłącznie wysokość żądania uprawnionego, nie ma pewności, czy żądana kwota zadośćuczynienia jest słuszna nie tylko co do zasady, ale również co do wysokości. Specyfika tego świadczenia powinna mieć również wpływ na określenie daty, od której powstał stan opóźnienia w spełnieniu tego świadczenia. Z tej perspektywy istotne jest nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. W innych przypadkach należne są wierzycielowi od daty późniejszej (w tym również od dnia wyrokowania). Przedstawiony powyżej pogląd uznać należy za w pełni uzasadniony.

Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie zaistniały podstawy do zasądzenia odsetek ustawowych od należności głównej od wezwania pozwanego do zapłaty. Za takim stanowiskiem przemawiała w szczególności okoliczność, że powódka

skierowała do pozwanego żądanie zapłaty zadośćuczynienia na wiele lat po zdarzeniu, a w konsekwencji możliwym było już w tej dacie określenie całości negatywnych jego następstw. Sąd uznał również, że zasądzenie na rzecz uprawnionej odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia od dochodzonej pozwem daty nie spowoduje zatracenia funkcji kompensacyjnej samego zadośćuczynienia.

To mając na uwadze, w punkcie 1. wyroku, w oparciu o przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 822 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty.

W punkcie 2. wyroku, sąd oddalił powództwo w pozostałej części jako niezasadne.

O poniesionych przez strony kosztach procesu, w punkcie 3. wyroku, sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Powództwo zostało uwzględnione w 63% (co sąd ustalił poprzez porównanie kwoty zasądzonej na rzecz powódki do tej dochodzonej pozwem), a w konsekwencji powódka zobowiązana była ponieść koszty procesu w 37%.

Na koszty procesu poniesione przez powódkę składały się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 4.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł (ustalone na podstawie przepisów § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz. U. 2013, 490, j.t.), zaliczka na poczet kosztów opinii biegłego sądowego w części w jakiej została wykorzystana, tj. w kwocie 590,47 zł (w pozostałym zakresie uiszczona zaliczka została zwrócona), wydatek pełnomocnika w postaci kosztów korespondencji w kwocie 12,60 zł (3 x 4,20 zł) oraz koszty dojazdu powódki do sądu i na badanie przez biegłą w kwocie 153,78 zł (2 x 76,89 zł), co stanowiło łącznie 8.373,85 zł. Wskazać w tym miejscu należy, że pozwany nie kwestionował kosztów przedstawionych w złożonym przed zamknięciem rozprawy spisie kosztów, za wyjątkiem kosztów zastępstwa procesowego w dwukrotnej stawce minimalnej (zakwestionowanych już w odpowiedzi na pozew).

Na koszty procesu poniesione przez pozwanego składało się natomiast wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600 zł ustalone na podstawie przepisu § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 powołanego wyżej rozporządzenia.

Skoro zaś powódka wygrała sprawę w 63%, sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego 63% poniesionych przez nią kosztów procesu, tj. kwotę 5.275,52 zł. Sąd miał przy tym na względzie charakter niniejszej sprawy, w szczególności zaś okoliczność, że ustalenie należnego powódce zadośćuczynienia zależało od uznania sądu. W konsekwencji uznał, że względy słuszności przemawiają za odstąpieniem od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego w stosunku w jakim powódka przegrała proces. Orzekając o kosztach procesu, sąd miał również na względzie pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 23 października 1969 r. (I CR 186/69), zgodnie z którym, jeżeli zachodzą przesłanki w zdaniu drugim art. 100 k.p.c. przewidziane, to sąd wkładając na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, zasądza od niej na rzecz jej przeciwnika tylko należne koszty procesu, nie zasądza natomiast od przeciwnika tych kosztów, które przy stosunkowym rozdzielaniu należałyby się drugiej stronie. W takim przypadku zatem pozwany zwraca powodowi należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać od powoda kosztów procesu od części oddalonej.

Sąd uznał jednocześnie, że zasądzenie na rzecz powódki, jak się tego domagała, kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wyższej niż stawka minimalna było w realiach rozpoznawanej sprawy niezasadne. Nie przemawiał za tym zarówno charakter sprawy, jak i nakład pracy pełnomocnika powódki oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, a więc okoliczności brane pod uwagę przez sąd z uwagi na brzmienie przepisu § 2 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia i art. 109 § 2 k.p.c.

/-/ SSR del. do SO Tomasz Józkowiak